

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłą pocztową 22. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem | w tekście (6 linowo) 55 gr., za tekstem (10 linowo) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p. t. „ZYCIE”

Zarząd cukierni „K. SZTRAL” Wielka 2 i Ad. Mickiewicza 22
uprzejmie powiadamia, iż z dniem 17 b. m. w cukierni przy ul. Ad. Mickiewicza 22 od godziny 6-ej wieczorem codziennie, będą się odbywały koncerty damskiego zespołu pod kierownictwem panny Bankówny. 815-1
W niedziele i święta poranki muzyczne od godziny 12 do 2-ej

**KAPELUSZE
ODŚWIEŻAMY
E. MIESZKOWSKI
Mickiewicza 22.**

Bezrobotni i Zredukowani Urzędniczy mogą sobie zapewnić stały zarobek przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Rutynowanym pensje. Zgłaszać się: ul. Jagiellońska 5, m. 36.

Pokrowce na kołdry
wełną na szele i chustki (w kłębках) z nowego wielkiego transportu
poleca **POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZKA FRLICZKI**
Zamkowa 9 tel. 6-46.

WYBORY DO REICHSTAGU.

BERLIN, (Pat.) Wybory do Reichstagu odbędą się w dniu 6 listopada r. b.

Reforma ustroju Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, (Pat.) „Nuernberger Ztg.” ogłasza rewelacyjne informacje o planach rządu Papena w związku z zapowiadzaną reformą ustroju Rzeszy. W-g tych informacji, dotychczasowe części składowe państwa pruskiego zamienione zostaną na prowincje Rzeszy o silnie zdecentralizowanych artubucjach, natomiast kraje związkowe, jak Badenia, Wirtembergia i Saksonja zachowają swój udzielnik charakter, a nawet odzyskują część dawnej niezależności finansowej.

„Nuernberger Ztg.” podkreśla, że informacje o tych planach zostały potwierdzone w berlińskich kołach. Rząd Rzeszy, za pośrednictwem swego przedstawiciela barona von Lerchnera miał już nawiązać kontakt z rządem bawarskim, który wyraził gotowość poparcia polityki Papena. Kanclerz Papen w grudniu wyjedzie do Bawarii. Również minister spraw wewnętrznych Gayl zamierza urządzić objazd wschodnich terenów bawarskich.

Deficyt budżetowy w sierpniu.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Dochody państwowe w sierpniu wyniosły 162 mil. 830 tys. zł., rozchody 180 mil. 806 tys. Deficyt—18 milionów złotych.

Na 10 milionów zamówień.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ministerstwo Komunikacji zamówiło w fabrykach polskich szyn i obręczy dla kolei państwowych na sumę 10 milionów złotych.

Nowy kurator poleski.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Kuratorem poleskim został mianowany nacelnik wydziału oświaty pozaszkolnej w Min. W, R. i O. P. p. Godecki.

Gen. Neugebauer na czele harcerstwa?

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Obiegają pogłoski, iż niektóre sfery sanacyjne pragnęłyby widzieć na czele harcerstwa gen. Neugebauera zamiast wojewody Grażyńskiego.

Szajka bandytów przed sądem doraźnym.

BRZEŚĆ n/B. (Pat.) Przed sądem doraźnym w Kowlu stanęli mieszkańcy wsi Werchy pow. korszyskiego Terenti Djak, Afanazy Iljaszek, m-c wsi Jajno pow. korszyskiego, Semen Olichnierzuk, oraz m-c wsi Smolary pow. kowelskiego Aleksander Miacza, oskarżeni o należenie do szajki bandyckiej, która grasowała w sierpniu r. b. na terenie powiatów korszyskiego i kowelskiego, gdzie dokonała licznych napadów. W wyniku

przeprowadzonej rozprawy sąd skazał trzech pierwszych na karę śmierci przez powieszenie, czwartego zaś na karę 15 letniego ciężkiego więzienia z pozbawieniem wszystkich praw na przeciąg 10 lat. Ponieważ p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wyrok karę śmierci został wykonany przez przybyłego z Warszawy kata Maciejewskiego.

Z Rosji sowieckiej.

Zwolnienie prof. Kuryłowicza z więzienia w Mińsku.

Z pogranicza donoszą, iż wczoraj rano z więzienia mińskiego zwolniony został wybitny działacz białoruski prof. Kuryłowicz, który w roku 1930 aresztowany został za rzekomą działalność antykomunistyczną i propagowanie idei nacjonalistyczno-białoruskiej.

Kuryłowicza władze sowieckie zwolniły przedwcześnie ze względu na jego niebezpieczny stan zdrowia. Kuryłowicz jest niebezpiecznie chory na gruźlicę i w związku z tem ma wyjechać zagranicę na kurację.

Japonja obchodzi uroczyste ogłoszenie niezawisłości Mandżurji.

W Chinach panuje wielkie przynębnienie.

PARYŻ, (Pat.) Donoszą z Dalekiego Wschodu: Uznanie państwa mandżurskiego stolicą i największe miasta Japonji obchodziły wczoraj bardzo uroczyste. Wszystkie ulice i gmachy publiczne przystrojone były chorągiewami, girlandami oraz lampionami. Sądząc z nastroszów japońskich można wnioskować że nowe państwo mandżurskie weszło w skład cesarstwa japońskiego, wbrew wszelkim oświadczeniom rządu, dementującym taką interpretację. W południe delegacje związków byłych kombatanów, towarzyszywa patriotyczne, młodzież, kobiety i dzieci szkolne udały się w wielkiej liczbie przed świątynię, poświęconą pamięci poległych żołnierzy. Byli kombatanicy uchwaliли rezolucję, przyrzekającą poparcie i pomoc społeczeństwa japońskiego dla Mandżurji. W pochodzie, który potem nastąpił, wzięło udział ponad 30 tysięcy osób. Niesiono liczne sztandary i chorągwie japońskie i mandżurskie. Po defiladzie przed minister-

stwem wojny, marynarki i ministerstwem spraw zagranicznych tłum stanął przed pałacem cesarskim i wzniósłszy trzykrotnie okrzyk na cześć cesarza, rozszedł się do domów.

Odwrotnie, w Chinach panuje nastrój wielkiego przynębnienia, który znajduje wyraz przede wszystkim w prasie. Fakt, że w dniu wczorajszym nie było żadnych manifestacji antyjapońskich, przypisać należy jedynie surowym zarządzeniom, wydanym przez władze chińskie i cudzoziemskie. Komentarze dzienników obfitują w takie tytuły, jak: „Japonja zapomniała o sobie z reszty świata”, „Obowiązkim moralnym mocarstwem jest przedsięwzięcie wspólną akcją przeciw Japonji”, „Niezawisłość Mandżurji jest tylko farsą” itd. Największy dziennik chiński w Szanghaju „Szun-Pao” oświadcza, że o ile mocarstwa nie zechcą wypełnić swych zobowiązań, Chiny będą musiały zawrzeć sojusz z Rosją sowiecką.

Mandżurja—dla Japończyków.

CZANG-CZUN, (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielem „New Times” wiceminister spraw zagranicznych nowego państwa mandżurskiego Ohashi oświadczył, że sprawa eksterytorjalności nowo utworzonego państwa będzie niezwłocznie podniesiona. Mandżurja — mówił wiceminister — nie będzie krajem, otwartym dla obywateli wszystkich krajów. Wstęp do nowego państwa będą mieli je-

dynie ci, którzy uznają jego niezależność. Oznacza to, że zasada „otwartych drzwi” stosowana będzie jedynie względem obywateli imperjum japońskiego. Nowe państwo mandżurskie dziedziczy w Dairen i w porcie Artura wszystkie prawa i przywileje, z których korzystały Chiny na podstawie traktatu chińsko-japońskiego z 1907 r.

Czy Niemcy prą do wojny?

Czy Niemcy świadomie dążą do wojny? Aby odpowiedzieć na to pytanie, które zadaje sobie dzisiaj cały świat, trzeba odpowiedzieć najpierw na dwa inne: czy mentalność społeczeństwa niemieckiego została już dostatecznie opanowana przez szal wojenny i czy Niemcy posiadają dość sił, aby wojnę prowadzić?

Co do odpowiedzi na pytanie pierwsze, niema już dzisiaj żadnych wątpliwości. Jak dalece szal wojenny ogarnął społeczeństwo niemieckie, świadczy fakt, że nie oszczędzono go nawet dzieciom...

Kilka dni temu na stadionie grunwaldzkim pod Berlinem odbyła się uroczystość poświęcona szkole niemieckiej zagranicą. Jeden z dziennikarzy francuskich daje jej taki obraz.

Na trawniku „Stadjonu” nakreślono mapę Niemiec z dawnymi i nowymi granicami. Tysiąc dzieci ubranych w niebieskie kolory uszeregowali się na linjach, wyznaczających dawne granice Niemiec, rysując w ten sposób na ziemi Rzeszę z roku 1914. Później ukazały się nowe grupy dzieci, symbolizujących stracone terytoria. Ubrane w różne kolory odparły linję niebieską aż do granic wyznaczonych przez Traktat Wersalski. Ukazała się wówczas Rzesza wojenna. Stracone terytoria oznaczone były różnymi kolorami, Alzacja i Lotaryngja żółtym, Pomorze i Poznańskie czerwonym, Górny Śląsk zielonym Slezwerk Holstein pomarańczowym itd.

Zapadła głęboka cisza. Po chwili „Stadjon” przeszył wielki okrzyk: „Narodowość niemiecka, praca niemiecka, ziemia niemiecka są w niebezpieczeństwie”. W tym momencie „stracone terytoria” rzuciły wołanie rozpaczliwym kierunku błękitnych dzieci Niemiec, które już wyciągały do nich pomocne ręce. Sztandary, cylindry i kostiumy zaczęły się wówczas poruszać: Alzacja przybrana wielkie kokardy i Lotaryngja w małym czepeczku z koronki wróciły do Strasburga i Metz. Górnik z Górnej Śląska wkroczył do Katowic. Podczas, gdy te same sceny odgrywały się na północy i wschodzie, wstęgi związujące z centralnego masztu łączyły się z poszczególnymi sztandarami, symbolizując w ten sposób węzły, łączące Niemcy z utraconymi prowincjami.

Mówca, który objaśniał tę całą reżyserję, nie omieszkał oznajmić, że Niemcy odbiorą wszystko, co stracili.

Niemcy chcą wojny. Czy mogą ją prowadzić? Istnienie tajnych zbrojeń niemieckich nie jest już dla nikogo tajemnicą. Niedawno temu oficjalny organ sowieckiego leningradzkiego „Krasnaja Gazeta” ogłosił artykuł Kaissarowa, demaskujący je w sposób energiczny. Kilka dni później ukazała się w gazecie notatka Kaissarowa „ukazał się z powodu nieporozumienia oraz bez wiedzy redaktora naczelnego”.

Kaissarow stwierdził w swym artykule: Traktat Wersalski nie zdołał ubezwzględnić Niemiec. Autorzy traktatu stworzyli ograniczenie dla możliwości rozwoju armji niemieckiej. Ograniczyli stan armji ilościowo, oraz sprzęt techniczny

i wojskowy. Nie mogli jednak uniknąć luk, które burżuazja niemiecka nie omieszkała zużytkować.

Stwierdziwszy, że armja niemiecka nie jest armją stu tysięcy żołnierzy, lecz stu tysięcy oficerów „Krasnaja Gazeta” kontynuuje: Corocznie liczne organizacje półwojskowe filtrują młodzież niemiecką. Ta ostatnia zdobywa w ten sposób wyrobienie techniczne, nabywa przyzwyczajenia wojskowych oraz znajduje sposobność do uzupełnienia od czasu do czasu swego przygotowania wojskowego. Ci młodzi ludzie tworzą takie same rezerwy jakie istnieją normalnie w innych państwach.

Kontyngenty te nie są bynajmniej pozbawione broni. Mimo kontroli i wszystkich komisji aljańskich Niemcy potrafiły ukryć pewną liczbę karabinów, armat i karabinów maszynowych. Reichswęrra i nowa armja niemiecka, która utworzyła się około Reichswęrry, ukazuje się na polu bitwy tak samo dobrze uzbrojona jak armje sąsiadów Niemiec... jeśli nie lepiej. Dotyczy to nie tylko artylerji, lecz także i innych broni technicznych: tanków, lotnictwa, gazu i t. d. Armja niemiecka — konkluduje Kaissarow — jest zatem decydującym czynnikiem we wszystkich kombinacjach militarnych i politycznych na zachodzie Europy. Jej względne znaczenie jest również wielkie, jak znaczenie armji francuskiej.

Dziś żądają Niemcy od świata prawa ujawnienia swych tajnych zbrojeń i otwartego powiększania ich.

Klinika Chirurgiczna i II Klinika Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Stefana Batorego — 10
wznawiają przyjęcia chorych z dn. 20 września r. b. — Ambulatorjum czynne w dni powszednie od godziny 9—11. — 10

Dar Polski dla Szwajcarii.

W roku bieżącym mija sto lat od przejścia przez granicę helwecką szczytków polskich pułków powstańczych. Jak wiadomo, Szwajcarya przyjęła niezwykłe życiwe żołnierzy polskich i przez 2 lata utrzymywała własnym kosztem oddziały, zachowujące jeszcze wojskową organizację. Dla uczczenia tej rocznicy i wyrażenia wdzięczności gościnnej Helwecji, p. minister Zaleski w dniu 1 października b. r. ofiaruje uroczyste konferencji pamiątkową wazę, wykonaną przez artystę-rzeźbiarza Strynkiewicza. Waza pokryta będzie płaskorzeźbą, przedstawiającą grobowiec Kościuszki w Solurze oraz scenę przekraczania przez Polaków granicy szwajcarskiej w roku 1931. Dar polski umieszczony zostanie w przedsiönku parlamentu helweckiego w Bernie.

Od 11-u lat istniejąca szkoła „**ZRÓDŁA PRACY**” z trzyletnim kursem krawiectwa, z wydziałem bielizniarstwa i trykotarstwa Trocka 19, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczniów do Burzy szkoły codziennie od 9—11 Dla dorosłych kursy 3 miesięczne

Moskwa i Berlin.

Sprawom niemieckim, jak np. rozwiązanie Reichstagu, nocie w sprawie wolności zbrojenia się, prasa sowiecka poświęca dużo uwagi, przyczem zastanawiając jest brak orientacji: Sowiety nie wiedzą, czy mają popierać niemieckiego sojusznika w jego dążeniach na obaleniu traktatu wersalskiego, czy też zważać za tendencje monarchistyczne.

„Prawda” cytuje „proniemieckie” głosy prasy angielskiej z „Times’a” i „Daily Express’u” na czele, zamieszczając je obok doniesień paryskiej „Humanité” o wielkich zbrojeniach francuskich. „Komsomolskaja Prawda” depesze o odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką zaopatruje tytułem: „Francja pobrzuca wersalskimi łańcuchami”.

Jednocześnie w tym samym numerze „Prawda” drukuje obszerną korespondencję własną z Berlina, malującą w najczarniejszych barwach sytuację wewnątrz-polietyczną i gospodarczą Niemiec oraz atakującą ostro reakcyjną politykę społeczną rządu von Papena. Korespondencja kończy się słowami: „Partja komunistyczna mobilizuje masy, by przejść do kontrofensy-

wy, do decydującej walki klasowej”.

„Za Industrializacją” omawia w korespondencji z Berlina zakulisowe wpływy poszczególnych grup kapitalistycznych w Niemczech (bankowości, przemysłu i ziemianstwa) na odnośne ugrupowania polityczne Rzeszy, przyczem krytycznie charakteryzuje niemieckie projekty „kontrolowanej inflacji”. Pismo stwierdza:

„Grupy kapitalistyczne, które rządziły kaiserowskiemi Niemcami (ciężki przemysł, agrariusze i trust chemiczny), pochwyliły władzę, usuwając z drogi parlament. Rozporządzenia Rzeszy, skierowane przeciw klasie robotniczej, idą równolegle z wysunięciem programu zbrojeń dającego możliwość szerokiego stosowania demagogji. Już pobiegły nici do imperialistycznych kół francuskich, by z ich pomocą urzeczywistnić zbrojne pretensje, ale imperializm francuski nie może dopuścić do likwidacji Wersalu dławiącego imperializm niemiecki”.

Jak widać, prasa sowiecka nie może się zdecydować na otwarte zajęcie wyraźnego stanowiska w sprawie zbrojeń niemieckich.

Objawy kultury niemieckiej.

Wobec ulaskawienia przez rząd pruski 5-ciu morderców z Bytomia, skazanych na śmierć przez sąd doraźny warto jeszcze przypomnieć w Polsce te motywy, jakimi żywno opinję publiczną niemiecką, aby uzasadnić konieczność zastosowania prawa łaski. Oto dosłowny tekst odnosnego ustępu z „Hamburger Nachrichten”. Cytowano go już w prasie polskiej, powtarzamy go jednak jeszcze raz, bo trzeba go sobie na długo w Polsce zapamiętać:

„...występowaliśmy zawsze przeciw wszelkim aktom gwałtu, ale to, co osądzono w Bytomiu, to nie był wcale akt gwałtu wobec niemieckiego współrodaka lecz usunięcie polskiego łotra, który w dodatku był jeszcze komunistą. — A więc podwójnie mniej wartościowy człowiek, który dawno postradał prawo do życia na niemieckiej ziemi... Czyż na Boga — nie pojeło jeszcze w niemieckich kołach sędziowskich, że na wschodzie w walce granicznej między germańskimi ludźmi wyższego rzędu (germanische Edelmenschen) idzie o kwestję bytu niemieckiego narodu?”

Podkreślamy przy tej okazji je-

szcze jedno. W Niemczech stworzone już są na niektórych uniwersytetach katedry, mające doświadczyć wyższości rasy niemieckiej nad innymi. W Jenie katedrą taką zajmuje znany teoretyk nacjonalizmu i „rasowości” niemieckiej prof. dr. Günther. Zestawmy teraz ten „kulturalny” język, którym przemawia dzisiejsza opinja niemiecka z dosłownym tłumaczeniem listu, otrzymanego w ostatnich miesiącach przez firmę Mikolaję Daszczenko w Mizoczu na Wołyniu od niemieckiej firmy J. Bernhardt, w Lipsku, Konstantinstrasse 21. Pisze ta firma niemiecka do firmy polskiej w sprawie handlowej:

„Otrzymaliśmy list Pana, z 10-go b. m. i musimy prosić Pana z naciskiem, a-żeby Pan, jeżeli chce z nami robić interesy, pisał w „języku kulturalnym” (Kultursprache), do którego język polski — (przypuszczamy bowiem, że Pan pisze do nas po polsku) — jeszcze nie należy”.
Wszelkie komentarze do obu powyższych cytowań są chyba zbyt teczne! — Zapamiętajmy te szczerze głosy niemieckie!

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

SZANGHAJ (Pat.) W Chinach wybuchła nowa wojna domowa. Gubernator prowincji Szantung Han-Fu Szu, rozporządzając 80-tysięczną armją, rozpoczął działania wojenne przeciwko Liu Czen-Nienowi, który w ciągu ostatnich 5 lat sprawował władzę w okręgu Cze-Fu. Posiada on 30 tysięcy żołnierzy. Mieszkańcy okolic, objętych akcją wojenną, uciekają w popłochu. Japońskie władze konsularne odbyły z Han-Fu-Szu konferencję w sprawie ochrony tysięcy rzesz obywateli japoń-

skich, zamieszkałych na terenie wali

PEKIN (Pat.) Donosząc ze źródeł zagranicznych, iż wojska antyrządowe tłoczyły szereg stacji kolejowych we wschodniej części linji wschodnio chińskiej, na których znajdują się żołnierze japońscy. Z Czikaru wysłano polskich konsulowców państw obcych w Charbinie zwrócili się do władz mandżurskich z prośbą o wydanie zarządzeń przeciwko grasującym tam bandytom.

Wojna w Brazylii.

RIO DE JANEIRO, (Pat.) W ciągu ostatnich 4 dni wojska związkowe posunęły się naprzód o 40 mil i odebrały powstańcom

miejsce Lorena. Powstańcy ze swej strony zajęli okręg Guapore w stanie Rio Grande do Sul.

Warunki zawieszenia broni między Paragwajem a Boliwią.

ASSOMTION, (Pat.) Paragwaj przyjął propozycję państw neutralnych pod warunkiem, że każda z walczących armji cofnie się o 60 km. od 6 stopnia długości zachodniej w ciągu 3 dni po zawieszeniu działań wojennych i że w ciągu 2 tygodni Boliwijczycy wycofają się do 62 i pół stopnia, a Paragwajczycy do brzegów rzeki Paragwaj. LA PAZ, (Pat.) Boliwia zawiadomiła państwa neutralne, iż niemożliwą jest dla niej rzeczą za-

przełanie działań wojennych albo wycofanie swych wojsk z uwagi na niebezpieczeństwo ofensywy paragwajskiej. W związku z tem Boliwia domaga się gwarancji przed nowymi atakami.

4-ta zniżka cen nareszcie przekonana wszystkich iż najniższe źródło zakupu gwarantowanego i modnego obuwia
Polska Wytwórnia Obuwia
jest tylko
Dem. „1” but. na gum. 14,90
„2” butki na skórze 15,90
„3” butki z cholewk. 22,00
„4” członka sportowe 16,70
„5” szkolne czół. na pasku 15,90
D-H.W. Nowy/cki 30
Wilno, Wielka 30
pantofle gilmnast.
pantofle ranne
obuwie szkolne
M. „1” buty na gumie 18,90
„2” butki na skórze 22,80
„3” kamazie na „4” gumie 24,80
„5” chłop. szkolne kamazie 17,90

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Sytuacja w Niemczech Na progu nowego sezonu teatralnego.

Ostatnie wypadki w Niemczech: wotum nieufności dla kanclerza Papena oraz rozwiązanie Reichstagu — rzucili snop niezmiernie jaskrawego światła na wewnętrzne stosunki panujące w Niemczech.

Nie ulega wątpliwości, że w dniu krytycznym, zarówno Papen, jak jego rząd ponieśli klęskę wprost druzgocąca. Papen, który nie potrafił uprzedzić głosowania i spóźnił się ze złożeniem tektki, zawierającej dekret Hindenburga o rozwiązaniu Reichstagu, popełnił ostatecznie błąd parlamentarny, za którym w ślad nastąpiła dotkliwa kara, w formie uchwalonego wotum nieufności. Wotum dotyczyło oczywiście nie samego Papena, ale całego rządu będącego, jak wiadomo, ekspozyturą kliki wojskowo-junkierskiej Schleichera i Hohenzollernów.

Jak pamięć sięga, żaden bodaj rząd nie otrzymał tak jednomyślnego wyrezu niezaufanie, jak Papena. 513 głosów padło przeciwko niemu. 50 posłów wstrzymało się od głosowania ze względu na li tylko formalnych i tylko 32 (stronniczo Hugenberg) poparło rząd.

Nie należy jednak ludzić się, przypuszczając, iż ideologia, reprezentowana przez rząd Papena istotnie jest tak niepopularna w Niemczech, jak na pierwszy rzut oka mogłoby się to wydać. W istocie najsilniejsze stronnictwo narodowo-socjalistyczne, Hitlera ideowo bynajmniej tak daleko nie odbiega od Papena, Schleichera i mimo swego pozornego radykalizmu zapewne pogodziłoby się z Hohenzollernami. Chodziło o ambicje osobiste, o władzę. Hitlerowcy byli stanowczo przeciwnikami rozwiązania Reichstagu, uważając, iż osiągnęli szczyt swego powodzenia i że następne wybory mogą im przynieść jeżeli nie klęskę, to bądź co bądź zmniejszenie liczby mandatów, co by oznaczało początek odwrotu, który doprowadzić może do prawdziwej klęski. Opinia tych szerokich warstw na których opiera się Hitler jest zmienna i kapryśna.

Dlatego Hitlerowcy szukali za wszelką cenę kontaktu z centrum, pragnąc w ten sposób stworzyć większość. Konflikt z rządem nie przyniósł im jednak zaskoczyć i przez komunistów, którzy świetnym faktycznym manewrem, stawiając najniebezpieczniejszy wniosek o wotum nieufności, zaskoczyli zarówno większość Reichstagu, jak i Papena, który nie miał nawet przy sobie dekretu o rozwiązaniu, i dopiero musiał autem pędzić do pałacu Hindenburga i zpowrotem. Spóźnił się jednak, gdyż głosowanie było zarządzone, a rezultat jego powszednie jest znany.

Również zaskoczone zostało centrum, którego rola ostatnimi czasy jest niezmiernie trudna i niewyraźna. Za słabe, by działać samodzielnie, nie chce się ono z jednej strony wiązać z hitlerowcami, z drugiej strony nie może też, jako stronnictwo katolickie, współdziałać z socjalistami. Przywódca centrum, b. kanclerz Brüning, miał podobno dnia następnego wygłosić wielką przemowę programową, do której oczywiście nie przyszło. Jeden jeszcze dowód, że politycy tego stronnictwa dali się zaskoczyć komunistom.

Socjalni demokraci ostatnimi czasy zajęli stanowisko wyciekające. Zamierzali oni wszcząć wielką kampanię (w ramach parlamentarnych) przeciwko kryzysowemu zarządzeniom gospodarczym Papena, chcieli nawet żądać w tej sprawie plebiscytu. Skoro jednak zgłoszony został przez komunistów wniosek o wotum nieufności, nie mogli, nie przemieszczając się własnym zasadom głosować przeciwko.

Na ogół, po ostatnich wypadkach panuje w Niemczech przygnębienie—niezadowolone wszystkie z wszystkiego, z rządu zarówno jak i z Reichstagu.

Przy panującym rozłamie politycznym, każde wybory są ciężką i ryzykowną próbą sił i pociągają zawsze ofiary.

Niemcy, po przebyciu świeżo tej próby, zbyt są wyczerpani nerwowo i materialnie, by powtórzenie jej miało się im uśmiechać. Niemcy, po przebyciu świeżo tej próby, zbyt są wyczerpani nerwowo i materialnie, by powtórzenie jej miało się im uśmiechać. Niemcy, po przebyciu świeżo tej próby, zbyt są wyczerpani nerwowo i materialnie, by powtórzenie jej miało się im uśmiechać.

Przy panującym rozłamie politycznym, każde wybory są ciężką i ryzykowną próbą sił i pociągają zawsze ofiary. Niemcy, po przebyciu świeżo tej próby, zbyt są wyczerpani nerwowo i materialnie, by powtórzenie jej miało się im uśmiechać. Niemcy, po przebyciu świeżo tej próby, zbyt są wyczerpani nerwowo i materialnie, by powtórzenie jej miało się im uśmiechać.

Za parę dni kończy się sezon teatralny 1931/32 roku. U progu nowego sezonu warto na chwilę spojrzeć w przeszłość i zastanowić się nad przyszłością. By lepiej zorientować się w bogatym materiale faktycznym, udajemy się do p. dyrektora Szpakiewicza, który wyrecytował za nami nas z tem, jak się pracowało dotychczas i jakie są plany na sezon nadchodzący.

Jeżeli więc chodzi o sezon tegoroczny, to minął on na ogół jeszcze pod znakiem dyrektora Zelwerowicza.

Tomaczy się to tem, że znana część zespołu zelwerowiczowskiego pozostała nadal na scenie wileńskiej, a chociaż nie brakowało w tym gronie utalentowanych aktorów, to jednak trudno w takim wypadku mówić o radykalnej zmianie kierunku.

W każdym razie jednak starano się unikać pewnych wyjątków, których niewątpliwie nie brakowało uprzednio.

Nie zrywając więc zasadniczo z ogólnym kierunkiem, wytkniętym w sezonie poprzedzającym, czyniono próby oryginalnej interpretacji i inscenizacji sztuk.

Do takich prób, niewątpliwie udanych, zaliczylibyśmy wystawienie „Róży”, „Horsztyńskiego”, „Dnia Październikowego” — Kaisera, szekspirowskiej — „12 w nocy” no i dwu nieśmiertelnych komedij Fredry.

W każdym razie wiele zrobiono w kierunku odświeżenia inscenizacji poszczególnych sztuk, a przedewszystkiem iść w kierunku logicznego rozwiązywania utworów.

Dyskusja, jaka niekiedy wywiązywała się w prasie, była świadectwem tego, iż wysiłki teatru nie słyły na marne.

Praca była w każdym razie duża. Ogółem było 54 premier, przyczem nie robiono kompromisu z publicznością i nie ograniczono się do sztuk kasowych.

Zresztą na brak powodzenia narzekać nie można. Przykładem 40 przedstawień „Mam lat 26”, która to sztuka gdzie indziej w ogóle nie poszła. Wiele zawiązcza się p. Stanisławie Wysockiej.

Wielka ta tragiczka nietylko przez swe występy, ale także przez pracę reżyserską oddała teatrowi wileńskiemu bardzo dużo.

Reżyserowała ona „Niespodziankę”, „Święty Plomien”, „Teatr wiecznej wojny”, „Dzień Październikowy” i „Pannę Mężatkę”. Przechodząc do planów na przyszłość, zwrócić musimy uwagę na wiecznie zaognioną sprawę 2-ch teatrów.

Dyr. Szpakiewicz rozwiązuje obecnie to zagadnienie w ten sposób, że teatr na Pohulance całkowicie poświęca się dramatowi, natomiast w Lutni ma być teatr muzyczny.

Repertuar teatrów już jest w zasadzie ułożony i przewiduje dla Pohulanki takie utwory o wartości społecznej i literackiej jak: „Przeprowadzka” — Roztworowski, „Dzika pszczoła” — H. Morchina, „Niebieski ptak” — Maeterlinck, „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” — Schawa, „Wesele”, „Zygmunt August” i „Porwót Odyssea” — Wyspiański, „Faust” — Goethego, „Lucyfer” — Słowackiego, szereg utworów Szekspira, Fredry, Tołstoja i innych.

Mając ten fundamentalny repertuar dyrekcja odpowiednio dobierała aktorów. Chodziło przytem nie tylko o samo obsadzenie ról. Chodziło o coś więcej — o danie możliwości aktorom pracowania w odpowiednim kierunku, o pogłębienie wiedzy i zdolności scenicznyc.

Wielu aktorów dziś tęskni do pracy poważnej, a tymczasem jest przemęczona występami w sztukach, które aktorowi nie dają nic. Wilno na szczęście nadaje się na teren poważnej pracy artystycznej i doświadczeń scenicznyc.

Jest ono może biedne, ale ma pewien zespół publiczności teatralnej, która lubi teatr i myśli o teatrze.

Dla takiej publiczności każdy aktor pracuje szczególnie chętnie. To też niewątpliwie na sezon przyszły udało się zgromadzić zespół złożony z pierwszorzędnych sił aktorskich.

Powraca do Wilna p. Z. Grabowska, która przez kilka lat z dużym powodzeniem występowała w teatrze poznańskim.

Dalej widzimy szereg młodych, ale już o ustalonej wartości aktorów, jak St. Mazarekówna, H. Halacińska, J. Zmijewska, następnie C. Niedźwiecka (Ateneum —

Warszawa), T. Koronkiewiczówna, S. Wiesławska (Teatr Nowy — Poznań), Z. Trapsko-Krywultówna (teatr Krakowski) i H. Biernacka (Bydgoszcz).

Zespół męski tworzą wybitni aktorzy: St. Grolicki (teatr Łódzki), W. Neubelt i St. Dączyński (teatr Szyfmana w Warszawie), St. Janowski (teatr Polski w Poznaniu), b. aktor teatru Narodowego w Warszawie), A. Szymański (teatr Krakowski), A. Koczyrkiewicz (teatr Nowy w Poznaniu), A. Łodziński (teatr Grodzieński), przy młodych siłach utalentowanych: W. Kaczmarski (teatr Bydgoski), W. Preiss (teatr Nowy w Poznaniu), W. Pawłowski (teatr Łódzki), Z. Tomaszewski.

Ten nowy zespół będzie uzupełnieniem pozostałych aktorów z zeszłego sezonu w osobach: H. Rychłowski, M. Szpakiewiczowej, I. Ładosiejówny, S. Zielińskiej, L. Wołkiej, M. Bieleckiego St. Skolimowskiego i K. Dejunowicz.

Jako zespół pomocniczy zostało zaangażowanych kilka osób z Warszawskiej Państwowej Szkoły dramatycznej. Ogólne kierownictwo artystyczne i reżyserję obejmuje dyr. M. Szpakiewicz przy współudziale stałego kierownika literackiego i teatrologa D-ra Jerzego Ronarda Bujajńskiego i reżyserów Dra Bujajńskiego i Z. Tomaszewskiego. Prócz tego poszczególne utwory reżyserować będą: reż. Jan Donecki, reż. Z. Korecki, reż. Wł. Czengeri, reż. W. Radulski, przy ścisłej współpracy zespołu wybitnych literatów-teatrologów miejscowych i zamiejscowych.

Kierownictwo artystyczno-malarskie nadal sprawować będzie W. Makojnik. Pracownie teatralne pozyskały fachową siłę modylatora I. Mozejkę z teatrów poznańskich, prace którego były odznaczone medalami na Wystawie Poznańskiej.

Dla teatru muzycznego w Lutni pozyskano najwybitniejsze siły operetki warszawskiej w osobach: p. Gistaeda, Gabrieli, Halmirskiej, M. Tatrzańskiego, Dębowskiego, M. Kochanowskiego, jako uzupełnienie zespołu miejscowego: K. Wyrwicz, J. Detkowskiej-Jasińskiej, Lubowskiej, K. Dejunowicz, St. Brusikowicz i innych. Reżyserja teatru muzycznego spoczywać będzie w doświadczonych rękach Karola Wyrwicy (komedia muzyczna) i M. Tatrzańskiego (operetka). Strona dekoracyjna spoczywać będzie w rękach Hawrylickiewicza. Repertuar pierwszych dwóch miesięcy zapowiada: Wiktorja i jej huzar, Dorina, Cariewicz i Iim i 111. Kierownictwo teatrów ZASP przygotowuje obszerny plan organizacji widowni, daleko posuniętych udogodnień dla publiczności, widowsk po cenach popularnych, zapowiadając, że ceny miejsc będą zachowane z sezonu letniego — minimalne i najtańsze w Polsce przy możności korzystania z szeroko rozwiniętej akcji zniżkowej.

Teatr Wielki na Pohulance rozpoczyna sezon dnia 1 października od utworu Roztworowskiego Przeprowadzka, jako dalszy ciąg granicy Niespodzianki.

Teatr Lutnia otworzy swe podwoje Wiktorja i jej huzarem w dniu 30 września.

W dniu 1 października rb. przy teatrach Miejskich ZASP powstaje szkoła dramatyczna z dwuletnim kursem nauczania.

Kierownictwo teatrów organizować będzie każdego miesiąca 20 widowisk w miastach Województwa Wileńskiego, poczynając od października.

O warunkach materialnych, w jakich znajdują się teatry wileńskie pomówimy przy innej sposobności.

Obniżka cen prądu w kilku miastach b. Kongresówki.

WARSZAWA. Rząd zatwierdził nową taryfę na prąd elektryczny, zaprojektowaną przez szereg belgijskich elektryków, obsługujących Częstochowę, Piotrków, Radom, Kielce i kilka innych miast. Nowa taryfa jest oparta na systemie t. zw. blokowania stawek to zn., że każde mieszkanie pewną ilość prądu płaci po cenach stałych jeszcze niższych od dotychczasowych w miarę zaś większego zużycia prądu stawki obniżają się o połowę albo nawet poniżej jednej czwartej.

Ten system bezwzględnie doprowadzi do znacznego zwiększenia konsumcji prądu, albowiem będzie się opłacało używanie prądu nie tylko do oświetlenia, ale także do innych potrzeb domowych.

nawet jako sprzymierzeniec może być dość uciążliwy

Z drugiej strony zacierają ręce komuniści, którzy traktują politykę zawodowo, posiadają świetną orientację i... pieniądze z Rosji.

Prasa niemiecka nie bez obawy przewiduje znaczny zwrot wpływów komunistycznych.

STAROSTA ROBAKIEWICZ GÓRA.

Hochfeld przeprasza. W związku z gorszącym zajęciem, jakie miało miejsce w Grodnie pomiędzy starostą Robakiewiczem a komendantem Strzelca Hochfeldem, ten ostatni rozesłał do redakcyi szeregu pism następującej list:

Szanowny Panie Starosto! W dniu dzisiejszym w godzinach południowych na ul. Dominikańskiej podczas przypadkowego spotkania p. Starosty usiłowałem znieżyć p. Starostę, nie mając ku temu żadnych istotnych powodów, będąc w stanie podniecenia. Wypadek tego żałuję i serdecznie przepraszam Pana za urządzoną Mu obrazę i przykrość, prosząc o wybaczenie.

Łączę wyrazy szacunku i poważania Hochfeld Stanisław. Grodno, dn. 7.IX 1932 r.

Jednocześnie p. Hochfeld dowodzi, że nie uderzył starosty Robakiewicza lecz tylko zamierzył się na niego i że p. Robakiewicz również go nie bił.

Jak tam było, tak było. Dygnitarze sanacyjni w każdym razie pogodzili się, a to grun!

Nowe okręgi szkolne.

Wobec zwinięcia dwóch okręgów szkolnych, podział nowy ustala, „dla celów administracyjnych”, jak mówi rozporządzenie p. Ministra z dnia 7 lipca b. r., ośm nowych okręgów:

1. Brzeski, obejmujący województwa Poleskie i Białostockie, bez czterech powiatów, z siedzibą p. kuratora — w historycznym Brześciu nad Bugiem.
2. Krakowskie i Kieleckie; siedziba — Kraków.
3. Lubelski, województwo Lubelskie; siedziba — Lublin.
4. Lwowski — województwa Lwowski,

Wyższa Szkoła Nauk Politycznych

p. n. „WYŻSZA SZKOŁA INSTYTUTU NAUKOWO-BADAWCZEGO EUROPY WSCHODNIEJ W WILNIE”.

Istnieje od r. 1930. Daje podstawy wiedzy politycznej; szczególnie uwzględnia współczesną Rosję i państwa bałtyckie. Kurs trzyletni. Matura wymagana. Początek wykładów w roku bież. 3 października. Kandydaci składają podania osobiście od 19-IX do 4-X w godz. 16—18 do Dyrekcji Szkoły: Wilno, Arsenalska 8. Informacyi bliższych udziela listownie i drukowane programy rozsyła Sekretariat Wyższej Szkoły po otrzymaniu znaczka pocztowego 50 gr.

CZEGO DOMAGA SIĘ DZIŚ RZEMIOSŁO?

Jest faktem stwierdzonym nie od dzisiaj, że obok handlu i drobnego przemysłu — nie mówiąc już o rolnictwie — rzemiosło wszystkich gałęzi znajduje się w położeniu wręcz rozpaczlwym. Pierwsze lata wysiłków nowoodrodzonego państwa polskiego wysunęły wszystkie inne na plan pierwszy pozostawiając sprawę rzemiosła na szarym końcu, chociaż nie brak wówczas ludzi zarówno w ciałach ustawodawczych jak i w kraju, którzy to zło widzieli i starali mu się zapobiegać.

Zrozumiałem było wówczas, że starano się przedewszystkiem o zaprowadzenie sprężystej administracji krajowej, że dążono do stworzenia silnej armji dla obrony i umocnienie granic, wszakże obok tego, wysunięto na plan pierwszy kwestje społeczne, a więc głównie w interesie mas robotniczych, dalej wojowano lata całe o reformę rolną, gdy natomiast wpływy, broniące postulatów rzemieślniczych, okazały się zbyt słabe.

Przeprowadzono wprawdzie to i owo, jak np. kilkurazowe kredyty dla podniesienia rzemiosła, lecz na ustawodawstwo rzemieślnicze wobec zajadłej walki o postulaty robotnicze i rolnicze, nie było jakgdyby czasu, ani miejsca.

Nie znaczy to jednak — powtarzamy raz jeszcze — aby o pomoc, o ratunek dla rzemiosła nie nawoływano. Wołanie to było wszakże aż po dziś dzień głosem na puszczy.

Przypomnijmy chociażby — poza artykułami prasy i mowami posłów narodowych — nieustanne starania Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych z pierwszych lat po wojnie światowej; przypomnijmy liczne rezolucje i memorjały różnych zjazdów rzemieślniczych. Przypomnie szczególnie należy uchwały i rezolucje pierwszego, wszechpolskiego zjazdu rzemiosła całej Polski w Poznaniu, z okazji Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Wołano wówczas ogólnie o uregulowanie stosunków w rzemiosle w sprawie ucni, wołano o ustawę przemysłową a później o jej znowelizowanie, domagano się uregulowania i sprawiedliwego podziału podatków, dopominano

mgły uderzył w pobliżu lotniska angielskiego Croydon o drzewo i rozbił się. Pilot zabił się na miejscu. Mechanik odniósł ciężkie rany.

Drobne wiadomości. Zjazd kolejowy. (GDYNIA (Pat.)) W dniu 17 b. m. rozpoczął swe obrady walny zjazd delegatów Związku Urzędników Kolejowych, z udziałem około 500 osób.

Katastrofy lotnicze. LONDYN. (Pat.) Francuski samolot pocztowy wskutek gęstej

Szkice i obrazki.

DOBÓR NATURALNY.

Ludzie mądzy powymyślali sobie bardzo dowcipne słowa, których znaczenia nie wszyscy rozumieją ale udają, że zrozumieli.

Przyjacieli mój z Poznańskiego, gdy poraz pierwszy usłyszał odmienne zdanie „jesienia tego roku będą wesole dożynki” obrzydził się na mnie tłumacząc mi, że nie widzi nic wesołego w podatkowym dorzucaniu obywatelstwa miejskiego.

Dopiero intensywna i pogładowa lekcja z dziedziny etymologii, przywróciła mi serce tego człowieka i zapanowała między nami zgoda.

Jedna z moich znajomych pań poszła kiedyś słowo „enunccjacja”. Zaczęła w duszy i w poważaniu dama, bardzo to słówko polubiła ale bardzo nieumiejtnie je stosowała.

Raz była naprzykład mowa o jej mężu. Ze to niby przepracowany, że musi odpocząć i t. p.

Strzelam więc wobec baby z radą. — Niech więc mąż jedzie na wieś!

Stanisławowski i Tarnopolskie; województwa Pomorskie i Poznańskie; siedziba — Poznań. 6. Warszawski — województwa Warszawskie i Łódzkie, oraz okręg m. st. Warszawy — województwa Wileńskie i Nowogrodzkie, oraz 4 powiaty województwa Białostockiego: Suwalski, Augustowski, Grodzieński i Wołkowski; siedziba — Wilno. 8. Łucki — województwo Wołyńskie; siedziba — Łuck.

Nowy podział obowiązuje od 1 września b. r.

— Nie dowierając swojej wiedzy anatomicznej przetworowałem atlas Bochenka jako żywo takiej części ciała nie znalazłem. — Mały mój synek opatrnie zrozumiał popularne hasło reklamy cukrowniczej „szczypta cukru, szczypta soli”. — Powtarzało do dość często. — Dobało mu się zapewne brzmienie słów.

Aż wczoraj przytarabaniła się ciotka Scholastyka ze swoją wnuczką. — Babsko rozsiadło się na kanapie, aż zatrzaszczały sprężyny, a mały tłomok poszedł z moim chłopakiem bawić się w doktora pod stołem czy za szafą.

W tem ciszę mieszkanka przerywa nadludzki ryk! — Wreszcie tłomok co przyszedł ze Scholastyką.

Co się stało? — Chłopczynka wychodzi z za szafy blady i przerażony.

— Coś ty zrobił Lali synku. — Ja proszę takti nic... tylko bawiliśmy się w „szczyptę soli, szczyptę cukru”.

Spojrzałem na ryczącego tłomoka. — Był cały poszczypany.

To samo było ze słowem „dobór naturalny”. — Nie mogłem wytłomaczyć jednemu aniolowi, który za karę przez dobrego Boga musiał udawać na ziemi dzwiece.

— Panie Marcele, co to znaczy dobór naturalny? — Niech się pani spyta mamy.

— Kiedy mama, jak ją zapytałam, kazała mi wziąć zimną kąpiel i posłała do spowiedzi.

— Ja pani tego nie mogę wytłomaczyć.

— Dla czego? — Bo mnieby kazano zaraz z panią się żenić.

— Ależ ja nikomu nie powtórzę. — Aha znam ja panią. Pamięta pani co to było ze ślepa kiską. Też pani prosiła żeby jej powiedziała, potem mama pani powiedziała, że jestem świnią.

— Ale ja bardzo proszę, niech pan powie.

— No, jak pani myśli, co może to słowo oznaczać.

— Bo ja wiem... może coś bardzo nieprzyzwoitego. Pan mi musi to powiedzieć.

— Więc zaraz. No naprzykład jak kanarek pani. Nie nie tak... no jak tatuś pani... nie to jeszcze gorzej... O zaraz niech pani słucha. Nie będzie doborem naturalnym o ile człowiek stworzony do uboju bydła, zacznie miast zżachłować mięso piąć wierzse, o ile pani ciocia miast życie poświęcić hodowli ohydnych kundla, weźmie biedne dziecko z przytulku na wychowanie, a pani mama miast naprzykrzać się Panu Bogu cnotliwością, raz w życiu zrobi dobre uczynki i ucieknie od ojca ze stróżem z przeciwnika.

— Panie ja nic nie rozumiem.

— Zaraz, zaraz. Ludzie ci wszyscy grzeszą przeciwko dobrowolnemu naturalnemu. O ileby zaś rzeźnik, miast robić z siebie poetę, ożenił się z pani ciocią, ohydny kundla przerobił na kielbasy i o ile pani mama do stróża uciekły, zajmie się zamiataniem ulicy... to będzie dobór naturalny. Zrozumiała pani.

Dziewica była rozpromieniona i we łbie coś jej zaświtało.

No odczepiła się odmiennie — pomyślałam — i poszedłam do domu.

Następnego dnia otrzymałam list. Pisała matka anioła-dziewicy: „Panie!

Ze pan jest dranem z pod ciemnej gwiazdy i że pana ze wszystkich ambon wyklinalo — to wiedziałam dawno. Przyjmowałam pana w domu i żreć dawałam, bo myślałam, że pan się z córką ożeni.

Ale pan człowiek, któremu ręce zawsze z obrzydzeniem podawałam, nie tylko się nie ożenił z naszą Cudeńką (!?) ale naopowiadał jej takich świństw, że do dziecka musiałam w nocy wołać felczera żeby jej krew puszczał.

Kto mówił mojemu dziecku o jakimś bachorze z przytulku? — pan!

Kto mówił jej o jakimś moim życiu rozpustnym z listonoszem? — pan!

Kto siostrę moją pomawiał o sodomję? — pan!

A coż pan wygadywał o moim zacnym mężu i o kanarku? — Nie, panie mój mąż może być idjota, ale żeby z kanarkiem?!

Fu!

Zbrodnia i rozpusta. — Dzisiaj jeszcze piszę o panu do Towarzystwa opieki nad samotnie podróżującą kobietą.

Nie pokazuj się pan nam na oczy. Z głębokim szacunkiem

Petronela”. — Idź babo do piekła skądś rodem — pomyślałam sobie.

Ale od tego czasu nie wtajemniczam ludzi w znaczenie niezrozumiałych, ale używanych przez nich słów.

Dzisiaj mówi mi jeden kamrat: — Książkę czytałem. Wallaca, co za głęboka myśl, jak balon turyński!

Niech cię diabli — pomyślałam sobie. — Ale nie skorygowałem. Niech gada zdrow.

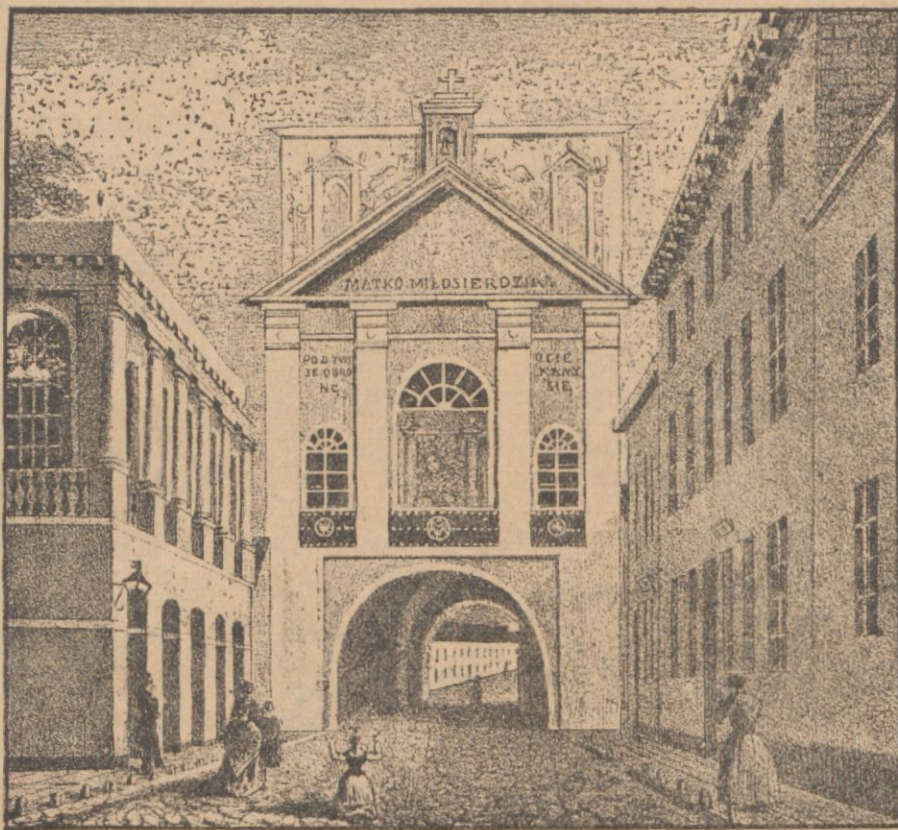
M. Junosza.

Zabójstwo redaktora. WIEDEN. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: W przeciągu krótkiego czasu padł znowu ofiarą zamachu dziennikarz redaktor pisma „Nove Vreme” Teodor Ketres. Został on wczoraj zastrzelony na ulicy przez nieznanego sprawcę.]

KRONIKA.

Dawny widok Ostrej Bramy.

Z LITWY.



OSTRA-BRAMA

Z MIASTA.
**— Hołd pamięci bohater-
 skich lotników.** Sobotnia aka-
 demia żałobna w teatrze Wielkim
 na Pohulance była wspaniałą ma-
 nifestacją hołdu, złożonego przez
 Wilno pamięci i zasługom ś. p.
 por. Żwirki i Inż. Wigury. Deko-
 racja sceny przedstawiała orła,
 wieniec z gwiazdą i wizerunki
 lotników. Na scenie ugrupowa-
 ny był zespół sztandarowy w
 liczbie pięćdziesięciu zgró. Pu-
 bliczność, która wypełniła po-
 brzezi salę, uczciwym przez po-
 stawienie zasługi bohaterów lot-
 ników, wysłuchała w skupieniu
 przemówień prezesa L. O. P. P.
 wice-wojewody Jankowskiego oraz
 wizytatora Matuszkiewicza, po-
 święconych działalności ś. p. por.
 Żwirki i Inż. Wigury.

Dalszy program akademii wy-
 pełniły produkcje orkiestry 1 p. p.
 leg., chóru „Echa”, kwartetu Kon-
 servatorjum Muzycznego. Du-
 że wrażenie wywarła deklamacja
 dyrektora Teatrów Miejskich Szpa-
 kiewicza.

Na zakończenie akademii or-
 kiestra wykonała marsz żałobny
 Chopina. Przy dźwiękach marsza
 pochylili się sztandary, a naj-
 młodszą działawą szkół powszech-
 nych obrzuciła kwieciami wizer-
 unki tragicznie zmarłych lotni-
 ków.

**— Pokaz gazowy w Ogrodzie
 Bernardyńskim.** Przypominamy, że
 dziś o godzinie 10 Komitet Wojewódzki
 LOPP organizuje w Ogrodzie
 Bernardyńskim pokaz gazowy,
 polegający na zademonstrowaniu
 napadu lotniczo-gazowego i obrony.

W czasie pokazu przygrzywać
 będą dwie orkiestry wojskowe.
 Wstęp do ogrodu na pokaz bez-
 płatny.

O godzinie 10 wiecz. zademon-
 strowany zostanie próbny alarm
 lotniczo-gazowy połączony ze zgła-
 szeniem światła na ulicach.

— Ruch autobusowy. „Nr. 5
 Zarzecze”. Od poniedziałku 19
 września z powodu robót kanaliza-
 cyjno-wodociągowych na ulicy
 Zarzecze autobusy Nr. 5 docho-
 dzić będą do Krzyża zarzecznego.

Kolonia Magistracka. Od po-
 niedziałku 19-go września znie-
 sione zostanie kursowanie auto-
 busów do Kolonii Magistrackiej.

Pospieszka. Autobusy linii Nr.
 3 od poniedziałku 19-go bm. do-
 chodzą do ulicy Tramwajowej.
 Połączenie z Pospieszka odby-
 wać się będzie w odstępach
 jednogodzinnych.

SPRAWY MIEJSKIE.
**— Roboty kanalizacyjno-
 wodociągowe.** W przyszłym tygodniu
 Magistrat przystępuje do robót
 kanalizacyjno-wodociągowych w
 dzielnicy Zarzecze, Nowogródzkiej,
 Piłsudskiego i w śródmieściu.
 Na robotach tych znajdzie pracę
 około 50 robotników.

SPRAWY SANITARNE.
**— Groźna zapowiedź komisji
 lustracyjno-sanitarnej.** W związku
 z ostatnią lustracją, podczas któ-
 rej zdołano stwierdzić, iż nie
 wszyscy właściciele piekarni od-
 remontowali swoje zakłady i pie-
 karnie to nadal znajdują się w
 anty-sanitarnym stanie, komisja
 lustracyjno-sanitarna wydała o-
 statyczną decyzję, iż w ciągu mie-
 siąca piekarnie te winne być od-
 remontowane, gdyż w przeciwnym
 bowiem razie ulegną one bezape-
 łaczonej zamknięciu. Piekarni-
 tów znajdujących się w Wilnie oko-
 ło 30.

— Stan chorób zakaźnych.
 Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego
 w ub. tygodniu na tery-
 torium poszczególnych powiatów Wi-
 lenszczyzny zanotował następu-
 jące choroby zakaźne: tyfus
 brzuszy 29, rzekomy 1, płonica
 24, błonica 4, odr 3, (1 zgon),
 krztusiec 8, zakażenie potęgowe
 1, gruźlica 14 (6 zgonów) i jaglica
 189.

Przeciwtysfowe kolumny pra-
 cują w pow. osmiańskim, postaw-
 skim i dziśnieńskim. W powiatach
 tych epidemia tyfusu brzusznego
 jest już niemal zlikwidowana i
 choruje tam zaledwie 10 osób.

SPRAWY SZKOLNE.
**— Z Państwowego Instytutu
 Dentystycznego.** Egzamin kwalifi-
 kacyjny dla kandydatów, ubiega-
 jących się o przyjęcie na studia
 do Państwowego Instytutu Den-
 tystycznego, odbędzie się dnia 22
 września r. b. o godz. 8 r. w Anato-
 micum, ul. Chałubińskiego 5.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
**— Sodalicia św. Piotra Kła-
 wera** zawiadamia wszystkich, iż
 dn. 18. IX. zostanie odegrana sztuka
 z życia współczesnego w 3-ch
 aktach pt. „Nie tędy droga do
 szczęścia”.

Porządek o godz. 6 m. 30 wiecz.
 sali przy kościele św. Jana.
— Zmiana lokalu Biura LOPP.
 W poniedziałek, Biuro Komitetu
 Woj. Wileńskiego LOPP przenosi
 się do nowego lokalu przy ul.
 Wielkiej Nr. 51.

Z powodu przenosin w ponie-
 działek i wtorek biuro będzie nie-
 czynne.
— Z życia „Sokoła” W dniu
 25 września odbędzie się inaugu-
 racja sezonu zimowego, połączona
 z zaprzysiężeniem drużyn, popi-
 samymi gimnastykami i działem

koncertowym. Wstęp za opłatą
 30 gr. od osoby. Początek o godz.
 19 ej.

Przy gnieździe „Sokoła” uru-
 chamia się sekcja ciężkoatletycz-
 na pod kierown. Dha Bagińskiego;
 o szczegółach poinformować się
 w dniu 25 września.

Zarząd gniazda odbywa swe
 posiedzenia co wtorki o godz. 20-j,
 o czym podaje się do wiadomości
 wszystkich członków i szloneków
 Zarządu.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.
— Konkurs sztuki fryzjerskiej.
 W związku z postojem w Wilnie
 Wystawy Ruchomej Przemysłu
 Krajowego i Rzemiosła Izba Rze-
 mieślnicza w Wilnie przy pomocy
 Cechów Fryzjerskich organizuje
 wzorem większych miast polskich
 Pierwszy w Wilnie Konkurs Sztuki
 Fryzjerskiej, który odbędzie się
 w salach Wystawy przy ul. Mic-
 kiewicza Nr. 33a w dniu 22-go
 września r. b. o godz. 18-ej.

Konkurs taki ma za zadanie
 zaznajomić społeczeństwo miej-
 scowe z udoskonaleniami nowo-
 wprowadzonymi w dziedzinie czesa-
 nia pań, ondulacji wodnej, żelazkowej
 i trwałej.

Komitet organizacyjny konkur-
 su powołany w dniu 12-go bm. z
 pośród przedstawicieli Izby Rze-
 mieślniczej i Cechów Fryzjerskich
 rozumiejąc znaczenie tego tak po-
 żytecznego konkursu przezna-
 cza szereg cennych nagród i dy-
 plomów dla uczestników, oraz
 wyzwa wszystkich fryzjerów m.
 Wilna do wzięcia udziału w kon-
 kursie.

Zgłoszenia przyjmuje i wszel-
 kich informacji udziela Starszy
 Cechu Fryzjerów p. Franciszek
 Chruł w Wilnie przy ul. Zamko-
 wej Nr. 24.

Wstęp na konkurs bezpłatny,
 za wykupieniem biletu na Wysta-
 wę w cenie gr. 40 — dla młodzie-
 ży szkolnej i szeregowych gr. 25.
 Następnie zebranie Komitetu, ce-
 lem dokonania wyboru jury od-
 będzie się w dniu 18-go bm. o go-
 dzinie 10-ej rano w lokalu Izby
 Rzemieślniczej przy ul. Mickie-
 wicza Nr. 23.

ROZNE.
— Premje K. K. O. m. Wilna.
 Dnia 1-go października br. w lo-
 kalu Komunalnej Kasy Oszczęd-
 ności m. Wilna przy ul. Ad. Mic-
 kiewicza 11 odbędzie się publicz-
 ne losowanie złotych książeczek
 oszczędnościowych, na których
 wkład sięgający wysokości nie
 mniej niż zł. 100 (sto) pozostał nie-
 przerwalnie w ciągu 6 miesięcy.

Wylosowanych będzie 10 ksią-
 żeczek z premją po zł. 500 (pięć-
 set) każda.
 Pragnący brać udział w nastę-
 pnym losowaniu, które się odbędzie
 dnia 1-go kwietnia 1933 roku i nie
 posiadający jeszcze książeczek os-
 zczędnościowych Komunalnej
 Kasy Oszczędności m. Wilna, od-
 powiadających powyższemu war-
 unkowi — winni zaopatrzyć się w
 takowe najpóźniej do dnia 1-go
 października 1932 roku włącznie.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKIE Z A. S. P.
Lutnia — trzy ostatnie przedstawie-
 nia sztuki „Cudowny polów”. Zamknię-
 cie sezonu teatralnego. Dziś, o godz. 8
 m. 15. ujrzymy sztukę w 3-ch aktach
 Franka Vospera pt. „Cudowny polów”.
 Jutro, przedostatni raz po cenach zni-
 żonych „Cudowny polów”.

**— Ostatni występ Rewji Morskie
 Oko w Teatrze Letnim.** Zamknięcie
 świetlnego sezonu Rewji. Dziś, po-
 zębna Rewja letniego sezonu pt. „Dowi-
 dzenia... dowidzenia”, w wykonaniu
 całego zespołu.

— Ostatnia popołudniówka. Dziś,
 o godz. 4 m. 15 po raz ostatni po cenach
 zniżonych arcywesoła rewja artystów
 Morskiego Oka pt. „Przez dziurkę od
 klucza”, z udziałem całego zespołu, z Ja-
 nina Sokolowską i Walerym Jastrzębcem.

— Z T-wa Muzycznego „Lutnia”.
 W rozpoczętym sezonie zimowym próby
 chóru mieszanego pod kierownictwem
 p. Wacława Kasztelana odbywać się
 będą jak i dotąd w poniedziałki i czwartki
 o godz. 7 wieczor.

Zapisy nowych kandydatów do
 chóru przyjmuje Sekretariat w ponie-
 dzialki i czwartki o godz. 8 — 9 wiecz.
POLSKIE RADJO WILNO.
Niedziela, dnia 18 września.

9.40: Transm. z Rzeszowa urocz-
 yności poświęcenia pomnika ś. p. puł-
 kownika Lisa-Kuli. 11.58: Sygnał cza-
 su. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Transm. uro-
 czystości ku czci poległych Ślązaków.
 12.45: „Idea pracy u dr. Zielińskiego” —
 udeżył. 13.00: Poranek muzyczny. 14.00:
 „Czego nie wie przeciętny Polak o An-
 gliji?” 14.15: Transm. muzyki. 14.35:
 „Porady weterynaryjne”. 14.55: Muzyka.
 15.05: „Zbiór i przechowywanie okop-
 wych” — odeżył. 15.25: Muzyka. 15.40:
 Audycja dla dzieci. 16.05: Audycja po-
 pularna. 17.00: Koncert. 18.00: „Co daje
 szczęście?”. 18.20: Muzyka taneczna.
 19.15: Audycja liter. litewska. 19.35:
 Skrzyńka techn. 19.50: „Kobieta ma
 głos”. 20.00: Koncert. 21.25: Kwadr-
 tło. „Na krzyżowej” — K. Tetmajera.
 21.40: Transm. finału meczu bokserskie-
 go Polska — Włochy. 22.00: Kom. sport
 22.10: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUJO

Audycja dla wszystkich.
 Audycja popularna, zainicjowana
 przez rozgłośnięcie wileńską z wiosną r. b.,
 w szklanym czasie zdobyła sobie uznanie
 radiosłuchaczy z wierzchnią na prowincji.
 Zadowolonych z należy starannie ukła-
 danym programem tych audycji, w któ-
 rych łączą się przyjemnie z pożytkiem
 w formie najbardziej dostępnej. Dzisiejsza
 audycja (o godz. 16.05) zawiera jak zwy-
 kle muzykę pod różnymi postaciami i
 żywe słowo. A więc wijski zespół mu-
 zyczny pod dyr. p. Wincela wykona
 sześć popularnych melodii tanecznych.
 Pogadankę o znaczeniu bakterji w prze-
 myśle i rolnictwie wygłosi p. de Mezer.
 Rozpocznie zaś audycję p. Ch. Szuter,
 który z akompaniowaniem fortepianu za-

Wracamy dziś znowu do spr-
 wy napisu na kaplicy Matki Boskiej
 Ostrobramskiej. Jak wiemy
 jako spadek po niewoli carskiej
 otrzymaliśmy napis w postaci dzisiejszej.
 Jest on łaciński. Mogło
 być gorzej. Mogło nie być żadne-
 go. Murawiej mógł nakazać cał-
 kowite usunięcie napisu. W roku
 bieżącym przystąpiono do grun-
 towego remontu drogiej całej
 Polse świątyni. I nie tylko do
 remontu polegającego na odświe-
 żeniu ścian i poprawieniu gipsa-
 tu, ale przywróceniu kaplicy
 Ostrobramskiej od zewnątrz jej
 pierwotnej formy. Pisaliśmy przed
 kilku tygodniami, że napis pier-
 wotny, który trwał parę set lat,
 był polski. Brzmiał mianowicie:
 „Matko Miłosierdzia Pod Twoją
 Obronę Uciekamy się”. Obecnie
 ilustrację z litografji J. Oziebłow-
 skiego z przed niespełna 100 lat
 popieramy powszechnie znany
 fakt.

Jak widzimy na rysunku nie
 tylko napis polski był na Ostrej
 Bramie. Prosimy przyjrzeć się
 bliżej. W oknie lewym, u dołu
 widzimy w kole herb Polski:

SZCZĄTKI KRÓLA EDWARDA zostały odnalezione w podziemiach starego klasztoru.

Niezmiernie interesującego od-
 krycia dokonał niedawno mr.
 John Claridge, właściciel gruntów
 w Shaftsbury, w hrabstwie Dorset
 (Anglia).

Będąc zamierzonym archeolo-
 giem, Claridge dokonywał często
 poszukiwań wśród ruin opactwa,
 znajdujących się na jego gruncie.
 Słynne niegdyś to opactwo opu-
 szczone było przez mnichów w 1539
 r., gdy Henryk VIII zerwał z Ko-
 ściółem katolickim i założył ko-
 ściół angikański i z czasem zamie-
 niło się w gruz.

Niedawno, kopiąc wśród ruin o-
 pactwa w miejscu, gdzie miał się
 znajdować ołtarz kaplicy św. Edwar-
 da, Claridge natknął się na głąb
 bokości zaledwie dwu stóp na nie-
 wielką trumienkę otwianą, sporząd-
 zoną, co było widoczne, napre-
 dce z większej takiej trumny i z
 tego też względu nawet nie szcze-
 lnie zamkniętą. Trumienka ta znaj-
 dowała się w pewnego rodzaju ko-
 mornie utworzonej przez kilka płyt
 kamiennych, wewnątrz zaś tru-

Przy cierpieniach pęcherzyka żółcio-
 wego i wątroby, kamieniami żółciowymi
 i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-
 Józefa” znakomicie ułatwia tra-
 wienie. Zadać w aptekach i drogerjach.
 14448-a

gwiżdże kilka ludowych melodji, przypo-
 minając w ten sposób słynną artystkę
 Kawecką, która śpiewała z umiejętności
 artystycznego gwizdania.

Poranek symfoniczny.
 Niedzielnym porankem muzycznym (godz.
 12.15) wypełni koncert symfoniczny, po-
 święcony twórczości Mieczysława Kar-
 łowicza, transmitowany z Filharmonji
 Warszawskiej. Wykonane zostaną m. in.
 „Odwieczne pieśni” tego kompozytora
 (o wiekistej tęsknocie, o miłości i śmierci,
 o wszechbyciu). Jako solista wystąpi
 młody, pełen talentu skrzypek p. Wacław
 Niemczyk, który odegra koncert
 skrzypcowy Karłowicza.

Dwie powiastki.
 Poniedziałkowa audycja dla dzieci,
 jak zwykle wykonana zostanie w studio
 rozgłośni wileńskiej o godz. 15.40. Za-
 wierać będzie bajkę o gazeli i jej ma-
 dym kumie żółwiu, oraz opowiadanie
 ciotki Hali: „Chciało się Zosi jabłuszek”.

Feljeton dziennikarski.
 W poniedziałek dnia 19 bm. o godz.
 18-ej znany literat p. Wacław Rogowicz
 wygłosi przed mikrofonem warszawskim
 odczyt pt. „Najszlachetniejszy repor-
 ter świata”, którym był Albert Londres,
 sprawozdawca w wielkim stylu. Zginął
 on na wiosnę w katastrofie statku „Ge-
 orges Philippart”.

Operetka w rodzu.
 Tegoroczny o godz. 20-ej transmitowa-
 ną będzie z Warszawy melodiowa o-
 peretka Leo Falla „Madame Pompadour”
 w radiofonizacji i reżyserji Michalina
 Makowieckiej, w wykonaniu Maryli Kar-
 wowskiej, Zofji Bażyńskiej, Aleksandra
 Wasiela, Maurycjusza Janowskiego, Broni-
 sława Nietykszy i in. Dyryguje Wacław
 Elszyk.

Orla Białego, w oknie prawem
 herb Wielkiego Księstwa Litew-
 skiego: Pogoń. Pośrodku mister-
 nie splecione inicjały Najświętszej
 Maryi Panny. Inicjały te ocalały
 od pogromu Murawjowskiego.

Skoro obecnie przywracamy
 pierwotny wygląd Kaplicy Ostro-
 bramskiej powinniśmy mieć nie
 tylko znowu napis polski ale
 również owe herby Orla Białego
 i Pogoń, choć Pogoń reprezentu-
 je dziś wrogie wobec nas pań-
 stwo. Chcemy przywrócenia w
 w całej pełni wyglądu pierwot-
 nego, zgodnie z wiekową tradycją
 świątyni Ostrobramskiej. Obydwa
 herby, które zdobią pamiątkową
 tablicę św. Kazimierza na Kated-
 rze, oraz widnieją nad bramą
 kościoła Podominikańskiego, po-
 winne znowu jak cenne klejnoty
 zająć miejsce u stóp Przenajświętszej
 Maryi. Chwilowe wglądy i wzglę-
 dziki, sympatje czy animozje po-
 lityczne winny zniknąć wobec
 powahy wieków, które przemawia-
 ją do nas od tych sędziwych mu-
 rów, pamiętających Jagiellonów
 i świat złotej epoki dziejów na-
 szych.

mieni Claridge znalazł pozostał-
 ki ze starożytności ludzkiej i liczne
 kości.

Nie ulega prawie wątpliwości,
 że znalezione przez Claridge'a tru-
 mienka zawiera szczątki doczesne
 króla Anglosasów, EdwarDA II, któ-
 ry panował od 975 do 978 r. i był
 zamordowany w 978 r. na zamku
 Corfe, wskutek spisku uknutego
 przez swą macochę, pragnącą aby
 syn jej Ethelred zasiadł na tronie
 królewskim.

W trzy lata po śmierci króla,
 uznanego tymczasem za świętego
 męczennika, zwłoki jego przeniesio-
 ne były do wspomnianego o-
 pactwa Shaftsbury i tam spoczy-
 wały spokojnie do chwili zniesie-
 nia klasztoru.

Widocznie przy pośpieszonym
 opuszczeniu opactwa mnisi, chcąc
 uniknąć, aby szczątki świętego
 wpadły w ręce niepowołane, umie-
 ścili je w trumienie napreduje sporząd-
 zonej z trumny oryginalnej i
 zakopali w pobliżu ołtarza, a póź-
 niej nie mieli już sposobności ich
 dobycia. Szczątki więc króla za-
 mordowanego prawie przed tysią-
 cem lat uważano za przedpadie na
 zawsze i dopiero teraz odnalezione
 je przypadkowo.

Cesarzowa, której nie było wolno się kąpać.

Ukazała się obecnie w Paryżu
 książka, opisująca życie nieszcze-
 śliwej cesarzowej Elżbiety austriackiej,
 żony Franciszka Józefa I.

Bawarska księżniczka z rodzi-
 ny Wittelsbachów, została małżon-
 ką cesarza Austrii w nader mło-
 dym wieku. W wiedeńskim Burgu
 urzędowo dla niej całe skrzydło
 pałacowe z wielkim przepychem.
 Brakowało tam tylko łazienki. To
 też młodzianka cesarzowa zainter-
 pelowała swego małżonka w tej
 sprawie. Ale monarcha nie mógł
 zdecydować tak ważnej kwestji
 sam, bez zapytania się o opinie
 swej matki.

Arcyksiężna Zofja, zapytana
 przez cesarza, załamała ręce z o-
 burzenia.

— Co takiego?! Twoja żona
 pragnie mieć łazienkę?! Czyż nie
 wiadomo tej kobiecie, co jest wi-
 na w swemu stanowisku?!

Ządaniu cesarzowej odmówiono
 Sfer dworskie szepotały sobie po-
 do to ucha plotkę, jak na owe
 czasy niezwykle pikantną, że El-
 zbieta kapie się pokryjomu w Du-
 naju. Gdy wiadomość ta dotarła do
 matki cesarza, zakazała ta najsu-
 rowiej Elżbiecie takich „niesłycha-
 nych ekstrawagancji”. W odpo-
 wiedzi na to, cesarzowa Elżbieta
 wyjechała z Wiednia. Działo się
 to nie przed trzydziestu laty, ale za-
 ledwie osiemdziesiąt kilka lat temu...

Sprawa uniwersytetu katolickiego w Kownie.

(KAP). Katolicki dziennik litewski „Rytas” omawiając zarządzenie władz niedopuszczające do otwarcia uniwersytetu katolickiego w Kownie pisze, że twierdzenie ministerstwa i dzienników prądowych, jakoby zakaz otwarcia uniwersytetu spowodowany został niedoręczeniem planu wykładów, mija się z prawdą. Przedewszystkiem wiadomo z prawa kościelnego, że Watykan nigdy nie zgodziłby się na otwarcie takiego zakładu naukowego, gdyby to sprzeczne było z ustawami zasadniczymi. Plan nauk został opracowany, profesorowie mianowani, tak że wykłady można było rozpocząć natychmiast. Dalej, mylnym jest twierdzenie organów, rządowych, jakoby założenie katolickiego uniwersytetu wymagało specjalnej ustawy. Katolicy litewscy mają do tego pełne prawo na mocy Konkordatu, gdzie przewidziana jest możliwość zakładania przez katolickie instytucje nauczania.

Znalezienie medala ku upamiętnieniu pogromu w Krozach.

Przed paru miesiącami podczas

remontu plebanji w Kupiszkach
 znaleziono medal wybitny na pamią-
 tkę pogromu w Krozach. Z jednej
 strony medalu wryto scenę ucieczki
 z kościoła wiernych pod naha-
 jami kozaków oraz napis w je-
 zym: „Z ich grobów powstała
 mściciel. Kroz. 11 listopada 1893
 r.” Z drugiej strony, widnieją oko-
 Opatrzności, korona królewska,
 herby Polski i Litwy oraz napis:
 „Pan Bóg nie rychliwy, ale spra-
 wiedliwy” i ta sama data.

O zbliżeniu między litewskimi kooperatywami a sowieckimi trustami.

W tych dniach sowiecki przed-
 stawiciel handlowy w Litwie Kuz-
 ner zaprosił do siebie na herbatę
 przedstawicieli kooperatyw litew-
 skich. Tematem rozmowy na przy-
 jęciu było zbliżenie między litew-
 skimi kooperatywami a sowieckimi
 trustami. Kuzner wypowiedział
 się za rozbudową sowiecko-litew-
 skich stosunków i wskazywał,
 że sowieckie przedstawicielstwo
 handlowe, po wykupieniu w Ban-
 ku Litewskim swych weksli na su-
 mę 2 1/2 milj. litów, ma obecnie wol-
 ny kredyt na zakup w Litwie to-
 warów.

Ks. Walji się żeni.

Następca tronu angielskiego,
 książę Walji, przebywa na wy-
 czaszach wakacyjnych na Rivie-
 rze francuskiej, przygotowując się
 powoli do nowej podróży do Skan-
 dynawji.

Zareczynowa podróż księcia
 Walji na dwór króla szwedzkiego
 stanowi sensację high life'u londyń-
 skiego, który z zainteresowaniem
 śledzi plany matrymonjalne dzie-
 dzica tronu brytyjskiego. Wiado-
 mo bowiem, że książę Walji nie-
 chętnie porzuca stan kawalerski,
 a w swoim czasie nosił się nawet
 z myślą zrezygnowania ze swych
 praw do korony brytyjskiej. Przez
 pewien czas, zwłaszcza w okresie
 groźnej choroby króla Jerzego V.,

oczy wszystkich Anglików skiero-
 wane były nie na księcia Walji,
 lecz na małutką, 6-letnią księżni-
 czkę Elżbietę, jako ewentualną
 spadkobierczynię tronu angielskiego.

Książę Walji przebywa obec-
 nie w Biarritz ze swym bratem,
 księciem Jerzym, który już w tych
 dniach powraca do Londynu. Książę
 Walji zamierza spędzić na Rivie-
 rze jeszcze 8 dni i wziąć udział
 w meczach golfowych i walce o
 puhar O'Briena. Po wyjeździe z
 Rivieri książę udaje się wprost do
 Londynu, aby zobaczyć króla
 przed podróżą zareczynową do
 Sztokholmu.

Polacy a rewolucja brazylijska.

Od kilku miesięcy szaleje na
 terenie Brazylii krwawa wojna do-
 mowa. Prawie całe południe tego
 olbrzymiego kraju powstało przeciw
 rządowi prowizorycznemu dra
 Getulio Vargasa. W chwili obecnej
 walka przeniosła się również na
 teren stanu Parana, zamieszka-
 nego przez 120.000 Polaków. Rada
 Organizacyjna Polaków z Zagrani-

cy, bacznie śledzi los rządów rzu-
 conych w odmęty krwawej zawie-
 runy. Rewolucja brazylijska z koń-
 ca ubiegłego wieku miała przebieg
 bardzo krwawy. Zabójstwa i mor-
 dowanie bez sądu były wówczas
 powszechnie na porządku dzien-
 nym. Istnieje obawa, że w Brazylii
 mogą się powtórzyć gwałty z okre-
 su rządów Floriana Peixota.

ROZMAITOSCI.

Osobliwa „przysięga” uczniów amerykań-
 skich.

Wszyscy uczniowie szkół w Stanach
 Zjednoczonych złożyli niedawno w zwią-
 zku z nowym rokiem szkolnym następu-
 jącej treści przysięgę:

— Przys

Z KRAJU. S P O R T. Z pogranicza.

Burza w pow. Dziśnieńskim.

Z Dżisny donoszą, iż dnia 15 b. m. na terenie pow. dziśnieńskiego szalała olbrzymich rozmiarów burza...

Czego dziś nie kradną?

SWIĘCIANY, (Pat). Onegdaj na terenie gminy Mielegińskiej pow. święciańskiego we wsi Bucunicy zdarzyła się nader "sensacyjna" kradzież...

Umystowo chora pokaleczyła śmiertelnie swe dzieci.

Wczoraj w godzinach popołudniowych umysłowo chora mieszkanka wsi Czaby gm. lidzkiej Marta Baranowska w napaście...

dę mieszkańców wspomnianej wsi nieznani sprawcy obcięli ogony z 24-ch koni...

drugie zaś, jako lżej ranne, pozostawiono pod opieką ojca.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego...

Makabi Wilno — Makabi Grodno 3:2.

Wczorajszy mecz piłkarski pomiędzy drużynami żydowskimi Makabi Grodna i Wilna przyniósł wynik 3:2 dla Wilna.

Gra mało ciekawa, czasem nawet nudna. Drużyna Wileńska znajduje się obecnie w bardzo słabej formie...

Publicystyki na zawodach małego. Sędziował p. Gąsiorek.

Ż. A. K. S. gości w Baranowiczach. Sportowcy Ż. A. K. S.-u postanowili zawiązać bliższą łączność z Białymstokiem...

1 p. p. leg. w Grodnie.

Dziś gra mistrz Wilna z 76 p. p. w Grodnie o wejście do Ligi, mecz ten budzi zainteresowanie...

szę wygrówki między okręgami, gdy zaś zejdą z boiska pokonani, zdecydowanie jeszcze jeden mecz.

Wioslarze P. K. S. na regatach w Krakowie.

Polscy wioslarze na regatach w Krakowie. Polscy wioslarze na regatach w Krakowie. Polscy wioslarze na regatach w Krakowie.

Przeciwnikami naszych wiosłarzy będzie jedna osada z Wisły Warszawskiej i trzy osady z samego Krakowa...

Wczoraj odbyły się przedbiegi, dziś zaś są finały. Bardzo dużo zależy, jaką dostaną wiosłarstwo nasi łódź...

Wytyczanie granicy polsko - łotewskiej już się rozpoczęło.

Z Turmont donoszą, iż w dniu wczorajszym na granicy polsko-łotewskiej bawiła specjalna komisja...

niem granicy polsko-łotewskiej, Prace komisji potrwać około 2 tygodni.

Archiwa polskie powracają z Rosji.

Ze Stołpców donoszą, iż w ostatnich dniach z Rosji przybyło kilka wagonów cennych dokumentów...

Dokumenty te władze sowieckie wydały na skutek ostatnich konferencji...

Zawody balonów.

ZURYCH (Pat). Ogłoszono tu ostateczną listę zawodników w tegorocznych zawodach balonów...

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 17 IX. 1932 r. Belgia 123,75—124,06—123,44. Gdańsk 173,40—173,83—172,97.

DAWNO OCZEKIWANY Nowy „FORD“ v. B. cylindrowy 65 K.M. POSIADAMY NA SKŁADZIE. Zużywa tylko 12 litr. benzyny na 100 km.

KLINIKA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH UNIWERSYT. S. B. NA ANOKOLU. Przyjęcia chorych codziennie (prócz niedziel i świąt).

PIANINA zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) 1.200 Kł. Jowska 4. H. Abelow. Fortepian gabinetowy sprzedam za 450 zł.

Detailiczna Sprzedaż PO CENACH HURTOWO - FABRYCZNYCH w jednym Wilnie i na kresach konsygnacyjnym Domu Towarowym...

ROCZNE KURSY HANDLOWE M. PRZEWŁOCKIEJ W WILNIE. Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadł m. in. iż zapisy przyjmuje sekretariat kursów...

Hurtowa i detailiczna sprzedaż WĘGLA i DRZEWA OPAŁOWEGO «CENTROPAŁ» Zamkowa 18 Wilno Tel. 17-90.

ZGUBY Zginął pies wabi się „Bubi“ czarny jamnik. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie. Zakretowa 9—5.

WĘGIEL i KOKS GÓRNOŚLĄSKI Zjednocz. Kopalni Górn. „PROGRESS“ kopalnie: Eugenie, Hr. Laura, Debliska, Matylda...

PIERWSZY DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS“ ul. Wileńska 38. Dziś ostatni dzień! Czaruje arcydzieło „Złotki“ z serji filmów wszechświatowej sławy 1932—33 r.

„Żona na jedną noc“ W rol. gl. Mary Glory. Muzyka słynnego Pezla Abrahama. — Nad program: Zwycięski bieg chluby Polski J. Kusocińskiego na tegorocznej Olimpiadzie w Los Angeles.

MAGIEL do sprzedania ul. Kalwaryjska 32 m. 4. Sprzedaje się bardzo tanio otartyki kościelne.

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 R. Biuro: Jagiellońska 3 Tel. 811. Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

„ZŁOTO“ W rol. gl. RICHARD ARLEN, MARY BRIAN i WILLIAM BOYD (senior). Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „Fexa“ i komedia dźwiękowa rysunkowa Flejschera z udziałem Bimbo.

„DEMON MIŁOŚCI“ W rol. gl. RICHARD ARLEN, MARY BRIAN i WILLIAM BOYD (senior). Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „Fexa“ i komedia dźwiękowa rysunkowa Flejschera z udziałem Bimbo.

Planino koncertowe w bardzo dobrym stanie niedrogo do sprzedania Pilsudskiego 24 m. 6.

Do wynajęcia mieszkanie 5, 4, 3 pokojowe. Kalwaryjska 27. Do wynajęcia mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i łazienką.

POLSKA SKŁADNICA SPORTOWA „START“ ul. Królewska 1. Polecia sprzęt do wszelkich sportów.

Dr. med. Cymbler Wdowa samotna, inteligentna poszukuje samodzielnego prowadzenia gospodarstwa.

Do sprzedania NA RATY działeczki ziemi pod letniską po 10 gr. kw. metr.

Planino koncertowe w bardzo dobrym stanie niedrogo do sprzedania Pilsudskiego 24 m. 6.

Do wynajęcia mieszkanie 2, 3, 4 pokojowe z wszelkimi wygodami i łąką. Antokolska 33, dozorca wskaże.

Parowa farbiarnia, pralnia, prasownia i gremplarnia maszynowa „EXPRESS“ Wilno, Wielka 31. — Tel. 17.00.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—8.

Lekcja muzyki udziału uczennicy Konserwatorium Warszawskiego. Trocka 11, m. 8a. Od 11—12. — 0 o

Do sprzedania stół dębowy, krzesła, otomana, łóżka dębowe z materacami, szafkami, tremo mahoniewe, lampy do sypialni, salonu, jadalni.

Mieszkanie 2 pok. z kuchnią, ciepłe, elektryczność do wynajęcia Pl. św. Piotra Nr. 3 m. 4.

Korzystajcie w węgiel i drzewo w składzie J. KOŚCIAŁKOWSKI, Wileńska 8.

AKUSZERKI AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

ROZNE LOKALE Potrzebny lokal (nie wielki) na czystą pracownię i mieszkanie z wodą.

Niebywała okazja taniego kupna ubrań, mebli, kes ogniotrw. futer, biżuterji i t. p.

Mieszkanie 2 pok. z kuchnią, ciepłe, elektryczność do wynajęcia Pl. św. Piotra Nr. 3 m. 4.

Ostrzeżenie. Zarz. Konk. Masy Upadł. Wil. Tow. Handl. Zast. (Lombard) Biskupia 4 (tel. 14—10) ostrzega, że zastawy nlewykupione do dnia 5 października bezwzględnie będą zlicytowane.

Osoba inteligentna średnich lat. skromnych wymagań, poszukuje posady, zna kuchnię doskonale, gospodarke wiejską, szyje bieliznę, może wyręczyć panią domu.

Kupno Sprzedaż SKŁAD Fortepianów, Pianin, Fisharmonji K. DĄBROWSKA (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 1. 702—24

Do wynajęcia 4 i 5 pokojowe z wszelkimi wygodami i łąką. Antokolska 33, dozorca wskaże.

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, ciepłe, elektryczność do wynajęcia Pl. św. Piotra Nr. 3 m. 4.

Dr. Zeldowicz CHOROBY WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKORNE. 9—1 i 5—8 w., tel. 2-77.

Krawiec damski L. Baranowski przeprowadził się na ul. Orzeszkowej 3—11 także przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa i kuśnierstwa wchodzące. 118—0

PLAC składający się z 263 sążni kw. do sprzedania przy ul. Bobrujskiej 9. Dowiedzieć się: Prawy Pióromont 3 m. 1. 44—20

Potrzebne mieszkanie 3—4 pokojowe ze wszelkimi wygodami, położone w pobliżu kościoła na I albo II piętrze.